

Sygn. I C 1399/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	sekretarz sądowy Agata Dauksza

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2021 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) Bank Spółce Akcyjnej z siedzibą we W.

o ustalenie i zapłatę

I. ustala, że umowa kredytu hipotecznego nominowanego do (...) nr (...) zawarta 11 sierpnia 2008 roku pomiędzy powodem – A. K. a pozwanym (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą we W. jest w całości nieważna;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 68 385,62 zł (sześćdziesiąt osiem tysięcy trzysta osiemdziesiąt pięć złotych 62/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 6 417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych 00/100) kosztów procesu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Słupsku 82,31 zł (osiemdziesiąt dwa złote trzydzieści jeden złotych 31/100) nieuiszczonych kosztów sądowych.

I C 1399/20

UZASADNIENIE

Powód (...) 13.11.2020 r. pozwał(...) (...) Bank Spółkę Akcyjną we W. :

o ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego nominowanego do (...) nr (...) zawarta 11 sierpnia 2008 r. przez strony jest w całości nieważna,

o zapłatę 104 16,37 zł rozszerzone o 26 823,49 zł (k. 283) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty jako nienależnego świadczenia wobec ww. nieważności umowy (pierwotnie żądał zwrotu wpłat uiszczonych od 12.11.2010 r., a następnie wszystkich od początku spłaty)

ewentualnie

o ustalenie, że postanowienia dotyczące indeksacji są bezskuteczne i nie wiążą powoda, w wyniku czego kredyt jest kredytem złotowym na zasadach przewidzianych w nim dla (...),

o zapłatę 55 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu nadpłaty wobec niezwiązania postanowieniami dotyczącymi indeksacji.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, twierdząc, że pozwany zawarł umowę ze świadomością ryzyka o wyborze kredytu denominowanego (...), mimo że miał możliwość zaciągnięcia kredytu w PLN. Umowa odpowiada prawu i nie zawiera klauzul abuzywnych. Przy tym od lipca 2009 r. kredytobiorca miał możliwość spłaty kredytu w walucie indeksacji.

Negował roszczenie o ustalenie wobec braku potrzeby odrębnego rozstrzygnięcia tej kwestii oraz że nie było możliwości negocjowania umowy, a powód był zapewniany o stabilności (...). Podkreślał, że nie mógł dowolnie kreować kursu waluty, a udzielanie kredytów powiązane jest z zobowiązaniami banku, kształtującymi jego stan finansowy.

Zgłosił zarzut potrącenia na wypadek innej oceny sprawy przez sąd. Wskazał, że powód powinien zwrócić kwotę kredytu 63 354,24 zł i wynagrodzenie za korzystanie z tych środków 41 562,13 zł (skonkretyzowany łącznie na 81 525,59 zł – k. 266).

Powód podniósł zarzut przedawnienia odnośnie zarzutu potrącenia i negował także skuteczność jego podniesienia wobec skierowania oświadczenia do pełnomocnika.

Sąd ustalił, co następuje:

11.08.2008 r. strony zawarły umowa kredytu hipotecznego nominowanego do (...) nr (...) 63 354,24 zł do spłaty przez 156 miesięcy w ratach annuitetowych.

bezsporne

Do 2.10.2020 r. powód spłacił 123 914,86 zł, co stanowiło 34 600 CHF, z czego 29 625,12 CHF kapitału (z pozostałej części odsetki) – co łącznie stanowi ok. dwukrotność kwoty wypłaconego kredytu.

Zgodnie z umową do przeliczenia wypłaconej kwoty kredytu zastosowanie miał kursu kupna waluty, wysokość rat do spłaty natomiast miała być ustalona po kursie sprzedaży (...). Były to kursy obowiązujące w pozwanym banku.

Wobec aktualnego kursu wypłacony kredyt stanowił równowartość mniejszej kwoty (...) niż w dniu podpisania umowy (do spłaty byłoby więcej o 445,89 CHF).

dowód : umowa – k. 21-26, 125 – 139 z regulaminem – k. 140-145, harmonogram spłat – k. 32-34, informacja o realizacji spłaty – k. 27-31, zestawienie spłat – k. 204-206 i dalsze k. 385-391

Kredyt został udzielony na podstawie wniosku kredytowego o 63 034,32 PLN (plus prowizje), gdzie powód wskazał, że chce sfinansować nieruchomość na terenie kraju. Dołączył zaświadczenie o zatrudnieniu w kraju z wynagrodzeniem w PLN.

dowód: wniosek – k. 114-116, zaświadczenie k. 120

Uprzednio strony łączyła umowa jak powyższa z 5.12.2005 r.

dowód: umowa – k. 117-119

Powód podpisał oświadczenie na formularzu banku, że najpierw zapoznano go z ofertą kredytu złotowego i mając pełną świadomość ryzyka kredytu jak sporny, decydując się na niego.

dowód: oświadczenie – k. 122

U pozwanego funkcjonowały procedury związane z udzielaniem kredytów, jak i odnośnie ustalania kursów.

dowód: dokumenty pozwanego – k. 138-202, 214-243, 246-254

Od 2010 r. umożliwiono kredytobiorcom spłatę kredytu w walucie indeksacji.

dowód: dokumenty informacyjne – k. 244-245

Informacje udzielane przez pracowników banku nie wybiegały ponad powyższy zakres, tj, że wzięcie kredytu wiąże się z ryzykiem kursu waluty. Nie dookreślano z jakim. Zdarzało się, że wydrukowywano symulacje wysokości raty przy różnym kursie waluty, ale była też okazywana tylko na monitorze. Kredyt był udzielany klientom, którzy zdolność kredytowa została zweryfikowana pozytywnie.

dowód: zeznania świadka K. N. – k. 340-341v, A. D. – k. 373v-375, M. K. – k. 375-376

Powód nie otrzymał takiej symulacji. Opierał się na zaufaniu do banku, podpisując przedłożone dokumenty. Negocjacje ograniczył do zaakceptowania oferty banku jako jedynej możliwości uzyskania kredytu. Nie rozważał możliwości spłaty w (...).

dowód: zeznania powoda (k. 394-395 v w zw. z k. 341v)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu po pomniejszeniu o zarzut potrącenia w zakresie kwoty wypłaconego kapitału (w minimalnym zakresie oddalono też odsetki).

1. W zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu stan faktyczny nie był sporny, a rozbieżności dotyczyły oceny skutków powszechnie znanego problemu systemowego, wynikłego z wprowadzenia na rynek kredytów, opartych na konstrukcji przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów walutowych z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy - na uregulowanie zobowiązań w kraju - otrzymują środki w PLN i w tej walucie uzyskują dochody, służące do spłaty kredytu, którego wielkość jest przeliczana według innych walut i na podstawie kursów ustalanych przez kredytujące banki (według kursu kupna przy ustalaniu aktualnej wysokości zobowiązania i kursu sprzedaży - do określenia, w jakim zakresie jest ono spłacone w momencie uiszczania raty). Natomiast banki odnosiły się w rozliczeniach do obcej waluty jako podstawy finansowania, by umożliwić udzielenie kredytów, gdyż oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia - o akceptacji przez konsumentów ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu - pozostają także do oceny w sferze prawnej, zwłaszcza że z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy byli informowani o ryzyku umowy przy tak podanym jej kontekście (szerszym niż zwykła wiedza, że kursy walut są zmienne, gdyż wiążącym się z obrotem na rynku walutowym jako rynku inwestycyjnym, czyli obarczonym ryzykiem obrotu profesjonalnego, podczas gdy zaciągnięcie kredytu nie wiąże się z elementem gry inwestycyjnej w relacji klient-bank). Dlatego pewne rozbieżności w zeznaniach świadków i powoda nie miały znaczenia. Przy tym z niczego nie wynikało, by kredytobiorca uzyskał informacje, z których by wynikało, że (...) nie jest walutą oscylującą około warunków, w jakich udzielano umowy i jak bank szacuje ryzyko walutowe dla oferowanego konsumentowi produktu, zwłaszcza że kierował się zdolnością płatniczą klienta. Nadto informacje dotyczące zasad określenia kursów, do czego nawiązywał pozwany - także nie dotyczyły bezpośrednio sedna niniejszego rozstrzygnięcia. Problemem bowiem stało się to, że wiarygodność wyrażona tak jak w umowie, była wciąż zmienna, skoro podlegała ustaleniom według bieżącej sytuacji

na rynku walutowym, a sąd miał ocenić sytuację obu stron umowy kredytowej, patrząc na moment ustalania treści umowy, by określić - czy klauzule były abuzywne. Klient powinien byłby więc poznać faktycznie założenia/ryzyko przyjmowane przez bank w związku z produktem opartym na ryzyku kursowym, aby sąd rozważył, czy mogą to być fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, bo bezsporne było, że klient miał tylko świadomość, że waluty obce nie mają niezmiennego kursu.

2. Sąd - prezentując ocenę prawną - ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Wobec dużych rozbieżności trudno inaczej odnieść się niż prezentując własny wywód jako zwartą całość, poruszając kwestie uznane za istotne. Przy tym sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. Stanowiska stron wpisywały się w ten dyskurs, a z argumentacji wynikało, że można powoływać się na fakty powszechnie znane, nawet jeśli w tej sprawie bezpośrednio nie były przytaczane. Przy tym orzeczenia, do których odwoływał się pozwany zostały dobrane tylko z tych odpowiadających jego stanowisku i z okresu sprzed orzeczeń TSUE i SN, które istotnie mogły odnieść wpływ na nowe linie orzecznicze wobec utrzymywania się istotnej sporności w sprawach tego rodzaju. Natomiast wywody powodów generalnie pozostawały w zbieżności z niniejszym uzasadnieniem.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego) takiego rodzaju jako sporny. Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do zachowywania staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz poprzez spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - nakazując wiązanie waluty kredytu z walutą osiąganych dochodów¹ (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu CHF i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredyt. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywne, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślania wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je - nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów, przytoczone na wstępie. W opracowaniach, powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej cenie CHF oraz korzyściach inwestycyjnych z udziału w procesie handlu walutami - CHF i krajową, czyli w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty (za kapitał z kraju niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania - w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzenia strefy euro) . Ekonomisci wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową - mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy - zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie

tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego (zakładając, że nie był upewniany w opinii, że CHF jest walutą stabilną - vide fakt znanym medialnie – do sprawdzenia w publikacjach np. Gazety (...) z okresu udzielania spornych kredytów). Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu kryzysem, który podniósł kurs CHF, to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano jego ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę². Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyska pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale profesjonalści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczeniem się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie - mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń³. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie, jak i ta w niniejszej sprawie. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez banki, że kredytobiorcy decydowali się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowe, skoro de facto wynikało to z ich nierozznania się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, poruszającemu się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości⁴.

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscylowały w granicach efektów omawianych także u nas. Kierunkowały je także rozstrzygnięcia TSUE na kanwie dyrektywy (...), co zostało potwierdzone w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - wyroku z 11.12.2019 r. (V CSK(...)) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelny komunikatem (co ocenia się poprzez wzorzec konsumenta, niezależnie od jego cech osobistych⁶). W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku C - (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywną inną - jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowe znaczenie dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego

mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem CHF – że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizm indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej i dotyczy zarówno kredytu denominowanego, jak i indeksowanego, gdyż oba zawierają zakwestionowany mechanizm obliczania wiarytelności w oparciu o kurs waluty obcej, określanej przez kredytodawcę. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron (mogły też sprawiać wrażenie, że bank w trosce o własne bezpieczeństwo będzie ustalał tabele kursów tak, by umożliwić realizację umów). Nadto wobec wyraźnego wskazania TSUE w C – (...) nie ma możliwości wprowadzenia w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc, gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywnych postanowień niż tylko ustalanie kursu przez bank, gdyż zarzut dotyczy w ogóle takiego sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przecież tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie - jak art. 358 kc - przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż – jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Przede wszystkim art. 358 kc służy utrzymaniu wartości świadczenia, a waluta obca w mechanizmie spornej umowy kreowała ją jako rodzajową całość (typ)7.

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385¹ § 1 i 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 8, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane przez powoda, więc sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez niego w tej kwestii stanowisko.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 3, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie, nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współżycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny9 - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów, nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacone kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrabianiu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej

oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się złudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. W podanym kontekście twierdzenia pozwanego, że to, że powód sam wybrał umowę w CHF, jak i opcję spłaty w PLN - jest przejawem indywidualnego ustalenia warunków umowy, są widoczne jako oczywiście niezasadne. Nie przytaczając orzecznictwa, na które w tym zakresie powołał się pozwany, dokonując jego subiektywnej interpretacji, należy zauważyć, że powód wybrał taki produkt, jaki oferował pozwany. Zdecydował się na tę umowę, gdyż umożliwiła mu uzyskanie kredytu. Z żadnych okoliczności znanych powszechnie nie wynika, że klient mógł negocjować taką umowę (poza tym, że mógł się na nią nie decydować, gdy dostał jej gotowy formularz z technicznym dookreśleniem realizacji poprzez wypłatę i spłatę w PLN, skoro środki miały służyć na inwestycję krajową, a powodowie dochody uzyskiwali w PLN). Możliwość spłaty w CHF nie zmieniała przy tym znacząco ich sytuacji, gdyż nadal musieliby inwestować kwoty PLN w uzależnieniu od kursu CHF.

10. Konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy jest rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc.

Wobec stanowiska doktryny i orzecznictwa dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy¹⁰. Przy tej podstawie prawnej nie ma uzasadnienia do innych roszczeń, czyli rekompensaty za pozostawanie w gestii stron środków podlegających zwrotowi.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia¹¹. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważność można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu¹² (a wobec tego sąd zasądził odsetki za opóźnienie na podstawie art. 481 kc dopiero od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, które potwierdza nieważność). W konsekwencji stwierdzenia, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentuje się też, że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy, gdyby uznawać ich zasadność.¹³ Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogaceniem jest - w przypadku świadczenia nienależnego - samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrąceniami nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358¹ § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

11. Wobec pkt. 10 zarzut przedawnienia nie był zasadny¹⁴. W sprawie zastosowanie ma ogólny termin przedawnienia (art. 118 kc – obecnie 6 –letni, a dla roszczeń powstałych przed 13.07.2018 r. – 10 letni - art. 5 ust. 3 ustawy z 13.04.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny)¹⁵. Skoro umowa została podważona w trakcie jej realizacji, to obie strony miały możliwość zweryfikowania jej rozliczenia (w tym skutków ustalenia nieważności).

13. Pozwany skutecznie zgłosił zarzut potrącenia (art. 498 kc), gdyż w toku procesu czynności stron wywołują także skutki materialne¹⁶. A gdy za stronę działa pełnomocnik, to złożone przez niego oświadczenia skutkują w sferze praw strony, w tym także gdy jest odbiorcą oświadczenia w ramach czynności procesowych (przede wszystkim jeśli pełnomocnictwo nie ma wyłączeń pełnomocnicy mogą podjąć czynność o najdalej idących skutkach procesowo-materialnych, czyli zawrzeć ugodę). Inaczej należałoby zanegować udział pełnomocników stron w procesie, by nie doszło do jego wypaczenia. Obie strony angażując się w proces, w którym zezwala się na działanie poprzez pełnomocnika, powinny mieć naturalną pewność podejmowanych działań, a nie badać, czy i do czego pełnomocnik drugiej strony jest umocowany (pozostaje to w zakresie jego relacji i rozliczeń z mocodawcą, na rzecz którego działa).

14. Istnienie interesu prawnego w odrębnym ustaleniu nieważności umowy (art. 189 kpc) - mimo zasądzenia świadczenia - było oczywiste. Stopień sporności i niepewności w sprawach tego typu uzasadnia taką konstrukcję

powództwa jak w niniejszej sprawie, gdyż wciąż uważa się za sporną zasadę, proponuje się zawarcie ugód, więc przesądzenie kwestii ważności umowy, może wspomóc taką możliwość zakończenia sporu, jeżeli będzie problem z ustabilizowaniem zasad rozliczeń w orzecznictwie, co do doprowadzi do podważenia orzeczenia.

15. Strony nie kwestionowały matematycznej wysokości kwot, które służyły do obliczenia zasądzonej należności. Dlatego dowód z opinii biegłego do przeliczenia należności był zbędny, czego także strony nie kwestionowały (mógłby się aktualizować, gdyby należało dokonać innego rozliczenia, a co do znaczenia odnośnie informacji o kursach vide omówienia w pkt. 1).

16. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wywodu, co do innych szczegółowych kwestii prawnych przytaczanych przez strony, gdyż odniósł się do nich akcentując, co uważa za rozstrzygające. Zauważyć można, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357¹ kc, a orzecznictwo TSUE oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów.

17. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 100 kpc w zw. z § 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ... w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych, gdyż powództwo zostało uwzględnione w zakresie żądania głównego, a powództwo o ustalenie nieważności uzasadniało uznanie powództwa za wygrane i przyjęcie stawki według wysokości kwoty kredytu jako wartość przedmiotu sporu.

1 zob. także dyrektywę 2014/17/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)(...)/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)(...)

4 i zauważyć można, że od dawna bezskuteczny jest argument – zob. przypis 6 - że konsument ze względu na swoje atrybuty osobiste może być inaczej chroniony niż przeciętny konsument.

5 zob. min. przykłady –

(...) (...) (...)

6 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22¹ kc w komentarzu pod red. K. O. w L.

7 tym bardziej niezasadne jest odwołanie się do prawa wekslowego, na co wskazywał pozwany

8 por. materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

9 (...) i przywołano w tekście literatura

10 zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN (...), LEX nr(...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., III CZP(...), OSNCP (...), nr(...), poz. (...)); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

11 Tak (...)” , C.H. B., W-wa 2000

12 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. 410

13 por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzi tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy w :

(...)

14 jak i zob. uchwała SN III CZP (...)

15 zob. m.in. orzeczenie przytoczone w piśmie peł. powoda z 8.04.2020 r. s.32-33 na k. 279-280 akt – wyrok SN z 3.03.2017 r., I CSK (...) i przywołane w nim orzecznictwo co do przedawnienia roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia

16 sąd ma świadomość, że w ostatnich latach wypromowano inne stanowisko w doktrynie i orzecznictwie, ale uważa je za absolutnie błędne i pozostające poza dorobkiem historycznym procesualistyki, czego szerzej nie przedstawia, gdyż uzasadnienie nie jest publikacją